

IRENEUSZ PIEKARSKI

REWOLUCJA POD RĘKĘ Z OJCZYZNĄ?
WĄTEK KPP W PROZIE POLSKIEJ LAT 1920.
REKONESANS

Abstrakt. Roztaczając wizję i formułując oceny polskiego komunizmu, z reguły nie korzysta się w opracowaniach politologicznych i historycznych z fikcjonalnych zapisów. W artykule to właśnie proza narracyjna została potraktowana jako miejsce pamięci i fabularna ścieżka, umożliwiająca dotarcia do skompromitowanego uniwersum symbolicznego. Literacka rejestracja procesów socjalizacyjnych, motywacji i odczuć członków ruchu – założono – może pomóc odtworzyć to zdyskredytowane *imaginarium*. Pierwszym zadaniem było więc wydobyć wątek KPP i motyw komunisty z opowieści, napisanych w latach 1918–1929. Następnie dokonano charakterystyki zjawiska. Artykuł ma charakter rekonstrukcyjny i rekonesansowy – stanowi wprowadzenie do szerszych rozważań i interpretacji, uwzględniających półwiecze 1919–1969.

Słowa kluczowe: obraz komunisty; komunizm; Komunistyczna Partia Polski w literaturze; motyw; wątek

REVOLUTION ARM IN ARM WITH HOMELAND?
THE THEME OF THE COMMUNIST PARTY OF POLAND
IN POLISH PROSE FICTION OF THE INTERWAR PERIOD: INTRODUCTION

Abstract. In the political science and historical research fictional records are not considered – as a rule – to be an appropriate tool for spreading visions and evaluations of Polish communism. In the article it is “a story” which has been treated as a memory space and a way to break through to the discredited symbolic universe. Literary descriptions of socialization processes, motivation and feelings of party members – it is assumed – may help to re-create the discarded image. The first aim of the article was to present the theme of The Polish Communist Party (KPP) and the motif of a communist against the background of stories written between 1918 and 1929. Then an attempt was made to characterize the phenomenon. The article is a reconstruction and reconnaissance –

Dr hab. IRENEUSZ PIEKARSKI, prof. KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Literaturoznawstwa, Katedra Teorii i Antropologii Literatury, e-mail: ireus@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1522-9284>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

a kind of introduction to broader issues and interpretations, taking into account the period of 1919–1969.

Keywords: an image of a communist; communism; the Polish Communist Party in literature; motif; thread

Przyglądając się politycznej mozaice odrodzonej Rzeczypospolitej, obok ugrupowań prawicowych, socjalistycznych, chłopskich i mniejszości narodowych dostrzeżemy również nurt komunistyczny. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (od 1925 Komunistyczna Partia Polski) powstała w grudniu 1918 roku w Warszawie z połączenia radykalnie marksistowskiej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz mniej dogmatycznej i bardziej pragmatycznej Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy. Zjednoczeni komuniści, licząc na rychłą ogólnoswiatową rewolucję, zbojkotowali pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego, traktowanego przez nich jako instytucja „burżuazyjna”. Partia komunistyczna, będąc organizacją internacjonalistyczną, dążącą do ustanowienia europejskiego państwa wielonarodowego o charakterze federacyjnym i proletariackim (z Polską Republiką Rad), już od stycznia 1919 roku poddawana była policyjnej inwigilacji i represjom, jednak jeszcze do czerwca tego roku legalnie wychodziły ogólnopolskie periodyki komunistyczne. Choć nigdy nie został wydany formalny akt delegalizacyjny, KPRP – jako partia antypaństwowa: sterowana i finansowana z zewnątrz – niemal od samego początku zmuszona była prowadzić działalność podziemną. Wiązało się to ze specyficznym trybem życia działaczy: często brakiem normalnej rodziny, koniecznością ukrywania się i zmian miejsca zamieszkania, perspektywą wieloletniego uwięzienia, podejrzliwością wobec współtowarzyszy. Ten habitus budował, z jednej strony, ideał rewolucjonisty całkowicie oddanego sprawie robotniczej i etos wspólnoty konspiratorów, będących poniekąd kontynuatorami romantycznych spiskowców i „ludzi podziemnych” z przełomu wieków¹. Z drugiej zaś, skutkowało wizerunkiem zdrajcy sprawy narodowej i grupy niebezpiecznych wichrzycieli, zagrażających zwykłym obywatelom i łaadowi publicznemu².

¹ Autodefinicja zawarta w uchwale IV Plenum KPP z 1936 r. głosiła: „My, komuniści, jesteśmy spadkobiercami najlepszej tradycji demokratyczno-wyzwoleńczej ludu polskiego, bohaterskiej walki przeciw zaborcom i magnatom, spadkobiercami bohaterów powstań ludowych, rewolucji demokratycznych i Komuny Paryskiej” (zob. Seweryn Ajzner, Zbigniew Szczygielski, red., *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski 1935–1938*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1968), 118.

² Z nowszych opracowań zob. Elżbieta Kowalczyk, red., *Komuniści w międzywojennej Warszawie* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2014); Marcin Bułak i Mariusz Krzysztofiński,

KPRP/KPP, jako organizacja wywrotowa, nie była partią liczną, lecz liczącą się w ogólnym rozrachunku sił politycznych II Rzeczypospolitej: początkowo, w latach 1918–1919, liczba działaczy wahała się od około 5 do 10 tysięcy. A w wyborach parlamentarnych w 1922 roku na komunistów, startujących pod szyldem Związku Proletariatu Miast i Wsi, zagłosowało 121 tysięcy obywateli, co przełożyło się na jedynie 2 mandaty w 444-osobowym sejmie. Pod koniec dekady, w latach 1928–1930, do partii komunistycznej w Polsce nadal należało jakieś 6 tysięcy członków różnych narodowości: Polaków, Żydów, Ukraińców, Białorusinów³. W ciągu dziesięciu lat działalności szeregi partyjne nie powiększyły się więc niemal wcale, jednak wybory sejmowe z 1928 pokazały wzrost wpływów KPP w społeczeństwie⁴.

ODRZUCONY OBRAZ

W rodzimej prozie narracyjnej wątek Komunistycznej Partii Polski prze-wija się z różnym natężeniem od czasów powstania tej organizacji do lat 1970. W poniższej cząstkowej analizie – stanowiącej coś w rodzaju prologu do szerszego studium – pod uwagę wzięto jedynie utwory opublikowane w pierwszej połowie dwudziestolecia. Odrębnego opracowania domaga się oczywiście kolejna dekada oraz czas wojny i okupacji (1930–1945). W drugiej połowie dwudziestolecia doszło bowiem do dynamicznego rozwoju i znaczących przekształceń w obrębie i strukturze analizowanego wątku. Na zbadanie czeka także powojenne ćwierćwiecze (1946–1970) – najsłabiej rozpoznany w tym aspekcie okres, w którym dotychczasowi „rezydenci więziennych cel” znaleźli się u steru władzy i w którym to pojawiły się zarówno nostalgiczne, jak i rewizjonistyczne powroty do partyjnej przeszłości. Ostatnie dziesięciolecie (1971–2024) to z kolei półwiecze atrofii i ostatecznie zaniku wątku KPP.

red., *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność* (Rzeszów: Instytut Pamięci Narodowej, 2015); Andrzej Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920* (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN – Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020); Elżbieta Kowalczyk, *Komuniści w Warszawie. Działalność Komitetu Warszawskiego KPRP/KPP (1918–1938)* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2022); Andrzej Friszke, *Czekanie na rewolucję. Komuniści w II Rzeczypospolitej 1921–1926* (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN – Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023).

³ W tym czasie w organizacjach młodzieżowych partii działało dodatkowo około 5 tysięcy aktywistów. W zależności od danego momentu historycznego działacze KPP stanowili więc od 0,03 do 0,05 procenta obywateli II Rzeczypospolitej. Zob. Kowalczyk, *Komuniści w Warszawie*, 94.

⁴ Jerzy Holzer (*Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1974), 524) napisał nawet, że ten wzrost był „ogromny”.

Prezentując literacki materiał, wykorzystano wąską perspektywę oglądu. Nie została ukazana radykalna, rewolucyjna ideologia czy postawa jako taka: socjalistyczna, anarchistyczna, syndykalistyczna, narodowolska itd. Nie uwzględniono też prozatorskich portretów proletariatchyków, esdeków, pepesowców czy bundowców ani też eserów, bolszewików, mienszewików, spartakusowców itd. Zresztą, o rewolucjach i wojnie w literaturze Młodej Polski oraz dwudziestolecia wiele już i celnie powiedziano⁵. Przedmiotem rekonstrukcji stał się tu wyłącznie obraz polskich komunistów i ich nielegalnej partii – KPRP/KPP (wraz z KPZU, KPZB, KPGŚ, ZMK/KZMP)⁶.

Po co dziś przypominać literackie utwory poświęcone akurat kapepowcom sprzed stulecia, z okresu nielegalności ich organizacji? Stworzenie serii tematycznej⁷ oraz wydobyć z prozy dwudziestolecia „komunistycznych” wątków i motywów ma na celu m.in. poszerzenie źródłowej bazy materiałowej⁸. Jest to też próba uzupełnienia politologicznych czy historycznych wizji i ocen komunizmu⁹ o ujęcie literaturoznawcze. Empiryczne badanie „historii rozwoju motywów” – jak ostrzegał Zygmunt Łempicki 100 lat temu – jest jednak zadaniem „niebezpiecznym”, łatwo można bowiem „popaść w inwentaryzację

⁵ Z bardzo rozległej literatury przedmiotu zob. np.: Tomasz Burek, „Problemy wojny, rewolucji i niepodległości w zwierciadle prozy narracyjnej”, w: *Literatura polska 1918–1975*, red. Alina Brodzka et al. (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991, t. 1: 1918–1932), 478–491, 507–525; Irena Maciejewska, *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920* (Kielce: Wydawnictwo Szumacher, 1991); Krzysztof Stępnik, „Metafory rewolucji w literaturze polskiej lat 1905–1914”, *Pamiętnik Literacki*, t. 83, z. 2 (1992); Maria Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997); Krzysztof Stępnik *Rekonesans: studia z literatury i publicystyki okresu I wojny* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997); Eugenia Łoch i Krzysztof Stępnik, red., *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999); Dorota Kielak, *Wielka wojna i świadomość przełomu. Literatura polska lat 1914–1918* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2001); Zenon Ożóg, Anna Jamrozek-Sowa i Anna Wal, red., *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia* (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016); Maciej Urbanowski, *Rok 1920 w literaturze polskiej. Zarys monograficzny* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, 2020).

⁶ Skróty oznaczają: Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (do 1925), Komunistyczną Partię Polski (od 1925), Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy, Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi, Komunistyczną Partię Górnego Śląska, Związek Młodzieży Komunistycznej (do 1933), Komunistyczny Związek Młodzieży Polski (od 1933).

⁷ Zob. Janina Abramowska, „Serie tematyczne”, w: Janina Abramowska, *Powtórzenia i wybory. Studia z tematyki i poetyki historycznej* (Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1995), 41–42.

⁸ Zob. Zofia Stefanowska i Janusz Sławiński, red., *Dzieło literackie jako źródło historyczne* (Warszawa: Czytelnik, 1978).

⁹ Zob. np. Marek Kornat i Rafał Łatka, red., *Polskie wizje i oceny komunizmu (1917–1989)* (Warszawa: Instytut Historii PAN – Instytut Pamięci Narodowej, 2020).

tandety”. Nie każdy motyw „zasługuje na to, by pisać jego historię”¹⁰. W przypadku KPP gra jest jednak warta świeczki: literacka rejestracja procesów socjalizacyjnych, motywacji i odczuć członków ruchu może pomóc zrekonstruować „odrzucony obraz”: zdyskredytowane *imaginarium*, skompromitowane uniwersum symboliczne¹¹.

Zadanie to zostanie wykonane przez „literacki montaż”, stworzony w pewnej mierze z „łachmanów i odpadków”, a nie wyłącznie poprzez scalającą interpretację semantyczną wybitnych dzieł. Oprócz przypomnienia najważniejszych społeczno-politycznych powieści w szkicu podjęto również próbę penetracji utworów słabiej znanych. To, co „nieudane, niepełne, zbyt schematyczne, odrzucone”, to, co „częstkowe, wybrakowane, zrujnowane”, wyraźniej odsłania bowiem „strukturę *imaginarium*”¹².

W historii społeczeństw europejskich komunizm nigdy nie był zagadnieniem neutralnym. KPP i przedwojenni polscy komuniści po latach rewolucyjnych, stalinowskich i bierutowskich zbrodni zostali zanurzeni i zatopieni w „złej pamięci”, tym samym wyparto ze społecznego *imaginarium* prometejskie, idealizacyjne i modernizacyjne impulsy, kierujące niektórymi działaczami. Ich marzenia¹³ o „powszechnej rewolucji, która połączy różne narody i da początek zupełnie innej zasadzie organizowania się ludzi”, przegrały¹⁴ w konfrontacji z wizją odrodzonego państwa. Prezentowane ujęcie nie ma być apologią ruchu (choć oczywiście sam wybór tematu jest dowartościowaniem „problemu”) ani – tym bardziej – rewindykacją hipotezy komunistycznej, choćby w jej „słabej” postaci¹⁵. Aczkolwiek nie jest też zawołanym pretekstem do moralizowania. Przedsięwzięte badania mają charakter deskrypcyjny, nie

¹⁰ Zygmunt Łempicki, „Osnowa, wątek, motyw”, w: Zygmunt Łempicki, *Studia z teorii literatury* (Warszawa: PWN, 1966), 175–176.

¹¹ Terminy Charlesa Taylora i Jacques’a Lacana. Zużytkowana koncepcja syntetyczna pochodzi z książki Andrzeja Ledera *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2014), cytaty z wydania elektronicznego.

¹² W akapicie wykorzystano sformułowania Waltera Benjamina (*Pasaże*, tłum. Ireneusz Kania (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005), 505) i Andrzeja Ledera (*Prześniona rewolucja*).

¹³ Zob. Aleksandra J. Leinwand, „Rewolucja *versus* niepodległość. Konflikt (z)realizowanych marzeń”, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska i sowiecka Rosja w nowej Europie*, t. 1, red. Leszek Zasztów i Jan Szumski (Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN – Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, 2019).

¹⁴ Zob. Friszke, *Państwo czy rewolucja*, 6.

¹⁵ Zob. Alain Badiou, „The Communist Hypothesis”, *New Left Review*, nr 49 (2008). Zob. też Alain Badiou, *The Communist Hypothesis*, transl. David Macey, Steve Corcoran (London – New York: Verso, 2010).

performatywny, jak u Alaina Badiou czy Slavoj Žižka¹⁶. To również – a może przede wszystkim – odtworzenie historycznoliterackiego kontekstu przed próbą zrozumienia niektórych utworów z drugiej połowy XX wieku, np. *Zatrzymanego do wyjaśnienia*, *Powieści pod różą*, *Czarnej róży*, *Krzywych liter*.

ZDRAJCY, SZALEŃCY, DEGENERACI

Narodziny „burżuazyjnej” Polski i jej „demokratyczne” funkcjonowanie jako jeden z pierwszych pisarzy nakreślił w serii satyrycznych obrazków Lucjan Rudnicki. W zbiorze *Republika demokratyczna* (1921)¹⁷ zarysował okres wyłaniania się państwa i jego początkowe stadium. Bohaterzy Rudnickiego to m.in. socjaldemokratyczni trybuni oraz zorganizowany kolektyw więźniów politycznych (z Julianem Marchlewskim na czele, jak dowiadujemy się ze wstępu *Od autora*). Dopiero w ostatnich opowiadaniach natkniemy się na tropione i prześladowane przez służby wywiadowcze młodego państwa działaczki komunistyczne. W noweli *Spotkanie z „towarzyszem”* komunistką jest bystra, dowcipna i odważna – ale też egzaltowana i naiwna – łączniczka partii, dziewczyna z bogatego domu, nazywana Mysikrólikiem – ze względu na „stałą pogodę ducha i szczęśliwą umiejętność unikania sieci defensywy” (87)¹⁸, czyli policji politycznej. Wydrwionym „towarzyszem” jest natomiast urzędnik, wyglądający na eksrobotnika, zwolennik PPS, „urzędowy szpicel burżuazji” (93). Opowieści Rudnickiego przenika głębokie rozczarowanie wobec ojczyzny, wyrażane często przez odwracające znaczenia cudzysłowy („wolność”, „lud warszawski”, „towarzysz”), sarkastyczne frazy tytułowe (w rodzaju *Na swojej własnej ziemi*) czy zjadliwe wiecowe peryfrazy („wódz w liberii”, „lokaj angielskich kapitalistów” itd.). Ostrze drwiny autor skierował

¹⁶ Zob. Slavoj Žižek, *Od tragedii do farsy, czyli jak historia się powtarza*, tłum. Maciej Kropiwnicki i Barbara Szelewa (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2011).

¹⁷ Lucjan Rudnicki, *Republika demokratyczna. Opowiadania* (Warszawa: PIW, 1954). Mikrocytaty pochodzą ze wstępu „Od autora”, 11. W pierwszym wydaniu podtytuł tomu brzmiał: *Obrazki*. Choć Rudnicki o tym nie wspomina, utwory w nowej edycji zostały znacznie przerobione w stosunku do pierwodruku.

¹⁸ To literacka aluzja do popularnych na początku XX wieku *Godów życia* Adolfa Dygasińskiego. W tej bajkowej opowieści mysikrólik jest bowiem ptakiem sprytnym i zręcznym, prawym idealistą, śpiewającym tylko z potrzeby duszy, i biorącym na siebie obywatelskie zadania, m.in. ostrzegania innych. Lokalizacja stron bezpośrednio w tekście poprzez podanie numeru strony w nawiasie.

przeciw PPS – „socjalpatriotom”, „socjalugodowcom”, „socjalnacionalistom”, jak zgryźliwie mawiali o nich internacjonalni radykałowie¹⁹. Ale to PPS-Lewica i Bund jawiły mu się w przededniu rewolucji jako partie wprost zdradzieckie (16), nie dość radykalne. W *Republice demokratycznej* świat ukazany został bowiem ze skrajnej perspektywy esdeka i komunisty, a zbiorek uwidocznił ultralewicowe poglądy na stosunki w kraju i na kwestię narodową, określane potem w partii jako błąd luksemburgizmu. Jednocześnie autor uwypuklił rolę kobiet w „robocie” partyjnej (np. w nowelce *Tak było*) i nie zawahał się wykroczyć poza ortodoksyjny schemat klasowy, czyniąc przedstawicielkę miejskiego patrycjatu bohaterką pozytywną.

Nieco wcześniej swój tom opublikował inny bardzo wpływowy później komunista, Julian Leński. Jego opowiadania *Z pola walki* ukazały się w Polskim Wydawnictwie Komunistycznym w Kijowie w 1920 r. Wprawdzie brak w tych historiach jednoznacznej informacji o przynależności partyjnej agitatorów, mówców, zrewoltowanych żołnierzy – to są oni przecież ukazani jako uświadomieni klasowo reprezentanci nowego porządku, bezkompromisowo dążący ku rewolucji. Ich obecne zadanie to podtrzymywanie stanu wrzenia wśród robotników i przekonywanie „włościan” oraz zwłaszcza żołnierzy. Wyraźny cel owych działaczy to przecież Polska Rad Robotniczo-Żołnierskich.

I agitujący na barykadzie w Zagłębiu Dąbrowskim robotnik, przeciwstawiający się rozbrojeniu miejscowej Czerwonej Gwardii; i sceptyczny wobec panów oraz oficerów żołnierz, dezercerujący na froncie na Białorusi; i parobek, przemawiający w lesie na zebraniu związku chłopów folwarcznych; i schwytyany na froncie ukraińskim Polak czerwonoarmista – zostają zamordowani przez zbrojne ramię państwa, giną, odważnie głosząc emancypacyjne hasła i uświadamiając innych. Ich śmierć nie idzie jednak na marne: rewolucyjna iskra przeskakuje na świadków. Propagandowe migawki Leńskiego to jakby leksykon zalecanych postaw i obietnica braterstwa. To także karykatura programu politycznych przeciwników, którzy ukazani zostali jako antysemita i okrutnicy. Zakładani odbiorcy nowel Leńskiego to więc oprócz żołnierzy m.in. szybko sekularyzująca się i modernizująca ludność żydowska, robotnicy, chłopcy i wszyscy uciskani przez system. Zgładzeni bohaterowie (podobnie jak i mówiący po polsku oficerowie polityczni w sowieckiej armii w ostatnim

¹⁹ Z kolei tarcia na lewicy z perspektywy PPS przedstawiła później Stefania Tatarówna w powieści *Przeciw losowi* (c. 1930). W tej historii z lat 1919–1920 wypełnionej niemal wyłącznie sporami ideologicznymi i światopoglądowymi ukazany został m.in. moment opuszczenia PPS-u przez radykalną prosowiecką i antypatriotyczną grupę towarzysza Birnera (65), co historycznie odpowiada momentowi przejścia do KPRP rozłamowej frakcji PPS-Opozycji – z Tadeuszem Żarskim na czele.

szkicu²⁰) byli z pewnością członkami partii komunistycznej, ale czy polskiej? Z perspektywy nadciągającej rewolucji proletariackiej, internacjonalistycznych ideałów i sowieckich sukcesów na czerwonym froncie w lecie 1920 roku nie miało to, widocznie, większego znaczenia²¹.

Zarówno tom Rudnickiego, jak i Leńskiego trafiły na beletrystyczne cmentarzysko: utonęły „w morzu społecznym bez echa” – tak ujął to późniejszy autor *Starego i nowego*. Ich ekshumacja nie ma charakteru gestu epifanicznego. Te nowelki to po prostu sprawnie zmaistrowane propagitki²². Niemniej obrazki te pokazują siłę oczekiwania i nadziei ówczesnych polskich komunistów na rychłe zwycięstwo rewolucji i ich niechęć wobec instytucji państwa demokratycznego.

Podobny los spotkał w przyszłości powieści znanych wówczas i popularnych autorów głównego nurtu: Józefa Weyssenhoffa *Cudno i ziemia cudeńska* (1921), Heleny Mniszek *Sfinks* (1922) i Piotra Choynowskiego *Dom w śródmieściu* (1924), w których to luźne motywy komunistycznych podżegaczy (Weyssenhoff), agitatorów (Mniszek), zdrajców sprawy narodowej (Choynowski) użyte zostały, by zarysować perspektywę ziemiaństwa. W *Cudnie* oraz *Domu w śródmieściu* autorzy świadomie konstruowali także mit żydokomuny²³, przy czym Choynowski próbował ukazywać społeczeństwo bardziej wielowymiarowo, mniej jednostronnie i propagandowo niż Weyssenhoff. W *Domu w śródmieściu*, powieści o Polsce w pierwszych latach niepodległości, owszem obywateli straszą bandy „żydziaków, nie-żydziaków” z czerwonymi sztandarami, ale pojawiają się również „żydowscy” Żydzi, będący jednocześnie dobrymi polskimi patriotami i bohaterami wojny 1920 roku (profesor Moszkowicz). Wśród postaci są też nieco śmieszni asymilatorzy (Ligęza-Goldstein) i nienawidzący nowej Polski „jadowici” komuniści-teoretycy (jak Schleifstein, eksbundowiec, „zgniławy” nieszczęśnik i jego „skołtuniona”, „gorzka jak

²⁰ Autor, czyli Julian Leński-Leszczyński, czołowy polski komunista, był wówczas przewodniczącym Polskiego Biura Agitacji i Propagandy na Ukrainę Prawobrzeżną, zajmującego się m.in. pozyskiwaniem przychylności wśród polskich jeńców. Nowele Leńskiego zostały opublikowane wcześniej w prasie partyjnej. Zob. biobibliografię zamieszczoną w piśmie *Z pola walki*, t. 1, nr 4 (1958).

²¹ Utwory Leńskiego nie różniły się w wymowie od publicystycznej propagandy wypełniającej szpalty pism komunistycznych, które wówczas redagował, np. mińskiego (później smoleńskiego) *Młota* lub kijowskiego *Głosu Komunisty*. Zob. Aleksandra J. Leinwand, „Działalność agitacyjna i propagandowa komunistów polskich w RSFR w latach 1918–1920”, *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 40 (2005).

²² W artykule dla celów retoryczno-ilustracyjnych spożytkowano partyjną nowomowę, m.in. sowietyzmy takie, jak: agitka, jaczejka, czerezwyczajka, czekista, poputczik.

²³ Zob. też kolejną powieść Weyssenhoffa wypełnioną antysemitką i antybolszewicką retoryką *Noc i świt* (1924), ale KPRP nie dotyczącą.

piołun” i „wściekła jak diabeł” żona-rewolucjonistka). Karykaturalność tych person ulega wyostrzeniu na tle atletycznego, odważnego, mającego szczęście i pieniądze majora Stefana Makomaskiego – protagonisty, którego oczami postrzegamy rzeczywistość. Jak widać, arsenał chwytów retoryczno-literackich jest więc ten sam co u Leńskiego i Rudnickiego – tylko ostrze ironii zostało skierowane w przeciwnym kierunku.

Inna powstała w początkowym okresie niepodległości powieść antykomunistyczna to *Wściekle psy* (1921) Jerzego Bandrowskiego. Wprawdzie zawiera ona tylko zapowiedź interesującej nas problematyki, ale warto ją przywołać ze względu na symptomatyczność wykorzystanego w niej motywu. Bohaterami tej kryminalnej historii umiejscowionej w tużporewolucyjnej Moskwie są m.in. polscy emigranci, a wśród nich anarchiści (owe tytułowe wściekle psy). Pojawia się tu też drugoplanowa postać komunisty, niejakiego Szymkiewicza. Ów były urzędnik konsulatu amerykańskiego w Kijowie („[i]ndywiduum szmatławie, trochę podejrzane” (63)) oszukany przez cynicznego rodaka, a obecnie żyjący wyłącznie zemstą bolszewicki komisarz, wybiera się wczesną wiosną 1918 roku do Polski, by szerzyć w kraju ideologię komunistyczną, która – jak jest przekonany – „padnie na bardzo urodzajny u nas grunt” (243). Ta sugestia: że komunizm to obca myśl, która do Polski trafia z zewnątrz, niczym groźna inwazyjna roślina zaszczerpiona na ojczystej glebie – stanowić będzie przez dekady jeden z filarów antykomunistycznej retoryki²⁴.

Ukazany przez Bandrowskiego komisarz to mężczyzna, którego twarz jest „duża, ogolona, obrzękła, obwisła, z małemi, rybiemi oczami i najeżona szczotką krótko ostrzyżonych, siwawych włosów”, z bezzębnymi ustami (62). Nieco podobnie we wcześniejszej powieści pisarza, w *Czerwonej rakiecie* (1921), przedstawiono polskich bolszewików w Kijowie: to „[w]ałkonie, nieroby i oczajdusze” o twarzach tępych, grubych i bezmyślnych (197). Twarz staje się w tych powieściach zwierciadłem doktryny. Ani w komunistach, ani w wyznawanej przez nich ideologii nie ma krztyny powabu, jest „bezwzględna zawziętość” i skryta głęboko myśl. Wizerunek ten charakteryzuje ponadto coś zmysłowo nieuchwytnego lub odstręczającego „jak ślina rozmazana po twarzy” lub wstrętna, brudna, zgniła woń (*Wściekle psy*, 62, 168, 220, 262)²⁵.

²⁴ Zob. Andrzej Friszke, „Komunizm nie był w Polsce ciałem obcym. Z Andrzejem Friszkiem rozmawia Łukasz Bertram”, *Kultura Liberalna*, nr 642 (2021).

²⁵ Podobne obrazowanie pojawi się nieco później w *Przedwiośniu* Żeromskiego. Rewolucję bolszewicką charakteryzuje bowiem trupi fetor i smród odchodów. Więcej o przeciwstawieniu demonicznej strefy komunistycznego brudu ojczystemu obszarowi przezroczystej czystości zob. w interpretacji Łukasza Pawłowskiego „Czystość, brud i chaos rewolucji. O dwóch częściach *Przedwiośnia*”, *Teksty Drugie*, nr 3 (2009): 178–179.

Motyw komunisty z mocą wybił się wkrótce w najgłośniejszych, najpoczytniejszych i najważniejszych psychologiczno-społecznych i politycznych powieściach epoki: w *Romansie Teresy Hennert* (1924) Zofii Nałkowskiej, w *Przedwiośni* (1925) Stefana Żeromskiego, w *Pokoleniu Marka Świdry* (1925) Andrzeja Struga oraz w *Lenorze* i *Tadeuszu*, a więc pierwszych częściach *Czarnych skrzydeł* (1926/1929), Juliusza Kadena-Bandrowskiego²⁶.

W nieco zapomnianej powieści Nałkowskiej 25-letni komunista Andrzej Laterna ukazany został jako bezwzględny manipulator i sowiecki szpieg. To agent zbierający wojskowe dane i uciekający z kraju po wykryciu jego wywrotowej działalności. Ale jednocześnie – bo nie jest to postać papierowa – kochający, troskliwy brat i poraniony wewnętrznie syn. Przez krytyków – w tym markszystowskich – oceniany bywał zazwyczaj negatywnie. Już po II wojnie światowej Stefan Żółkiewski uznał, że postać ta jest niemal antywzorem partyjnego działacza, że to tylko drobnomieszczański „bies”, wyalienowany z robotniczego środowiska, a nie rzeczywisty przedstawiciel partii komunistycznej²⁷. Opinię tę wyostrzył Wilhelm Mach, twierdząc, że „inteligency radykałowie” w powieści są nie tylko „oderwani od mas ludowych”, ale i „narkotyzują się fikcjami i anarchistyczną utopią”²⁸. Późniejsza próba rehabilitacji młodego Laterny jako „reprezentanta rewolucyjnej lewicy”, którego słowa i czyny mają być oskarżeniem rzuconym prosto w twarz rodzącego się złodziejskiego kapitalizmu i zbrodniczego militarizmu – nie jest przekonująca. Wydarzenia z początku lat 1920. (wojna polsko-bolszewicka, nieudane wybory z roku 1922, liczne aresztowania) rzeczywiście były dla KPRP – jak słusznie zauważał Włodzimierz Wójcik – trudne i znacząco osłabiły struktury partii. To mogłoby po części wytłumaczyć powieściową próżnię organizacyjną i osamotnienie działacza. Jednak argumenty Wójcika, że negatywny wizerunek młodego komunisty jest efektem oglądu tej postaci przez wroga mu i skompromitowane osoby powieściowe, a nie przez obiektywnego narratora – portretują go bowiem m.in. mający zapewne wobec niego wyrzuty sumienia ojciec, rubaszny sybaryta porucznik Gondził, kostyczny, społecznie wyobcowany, zarażony wojną pułkownik Omski, późniejszy morderca

²⁶ Faktycznie *Romans Teresy Hennert* ukazał się w grudniu 1923 z datą 1924, *Przedwiośnie* – w 1924 z datą 1925, a *Pokolenie Marka Świdry* zostało ukończone już w 1923. Książkowa wersja *Czarnych skrzydeł* (1929) znacząco zaś różni się od wersji czasopiśmienniczej (1926).

²⁷ Stefan Żółkiewski, przedmowa do: Zofia Nałkowska, *Romans Teresy Hennert* (Warszawa – Łódź: Książka, 1947).

²⁸ Wilhelm Mach, „O twórczości Zofii Nałkowskiej”, wstęp do: Zofia Nałkowska, *Pisma wybrane*, t. 1, wyd. 2. rozszerzone (Warszawa: Czytelnik, 1956), 19.

Hennertowej²⁹ – nie są trafne. Pomijając fakt wcale licznych nieprzychylnych komentarzy odnarratorskich, o Andrzeju Laternie świadczą przede wszystkim jego własne rozważania i czyny. O roli porucznika Lina w planowanej intrydze powieściowy komunista myślał niczym stalinista *avant la lettre*:

Takich szukał – ale wiedział, że ta kategoria potrzebna jest tylko na pierwszą chwilę wrzenia, że przydać się może do pierwszych podniosłych, deklamacyjnych drgawek przewrotu, [...]. Tacy już nazajutrz mieliby wątpliwości, czy wskazane jest stosowanie terroru dla szerzenia idei, cierpieli nad militarnymi koniecznościami rewolucji, [...]. Tacy dobrzy są do robienia rewolucji, ale muszą być przez nią pożarci w samym dniu zwycięstwa, iść do więzień, skazani na ciche uprzątnięcie³⁰.

Przypomnijmy, że powieść Nałkowskiej ukazała się w roku 1923. I wprawdzie starą gwardię bolszewicką Stalin „uprzątnie” dopiero w latach 1930., to przecież już w 1922 marynarze Floty Bałtyckiej i załoga twierdzy w Kronsztadzie oraz strajkujący robotnicy Petersburga, bez których nie byłoby zwycięskiej rewolucji październikowej, zostali przez dyktatorów proletariatu potraktowani jako kontrrewolucjoniści. Ci, którzy po porażce „trzeciej rewolucji” nie schronili się w Finlandii, zostali wymordowani lub zesłani na Syberię i Sołowki. Ową, cechującą Laternę, bezwzględność samozwańczych depozytariuszy rewolucyjnej idei ponad dekadę później odczują niemal wszyscy polscy komuniści, pełniący jakiegokolwiek funkcje, czy to w kraju, czy w Kominternie³¹.

W 1947 obrony młodego Laterny podjął się również Henryk Markiewicz, doszukując się w jego postępowaniu idealistycznych pobudek i tłumacząc je ciężkimi doświadczeniami dzieciństwa i młodości, czyniącymi zeń bezwzględnego obrońcę ludu i uciskanych mniejszości. W tym ujęciu także Zosia Laternianka, ciężko chora siostra Andrzeja, miałaaby – niczym uosobienie niezawinionego cierpienia i jednocześnie prorockie medium – świadczyć o odnowicielskim wpływie dziejowego wiatru dmącego ze wschodu³². Ewa Wiegandt, przywracając właściwe proporcje oceny komunisty z *Romansu Teresy Hennert*, zauważyła, że Laterna owszem „przenikliwie i w zgodzie ze stanowiskiem

²⁹ Włodzimierz Wójcik, *Zofia Nałkowska* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1973), 135–136.

³⁰ Zofia Nałkowska, *Romans Teresy Hennert*, oprac. Ewa Wiegandt (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 2001), 87–88.

³¹ Ten moment rozpoznania własnej klęski ukazał Izrael Jozua Singer w wydanej w 1938 roku w jidysz powieści *Bracia Aszkenazy* (tłum. Maria Krych (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1998), 612–614). Jak podał Lucjan Kierczyński, „69% kierowniczego aktywu KPP straciło życie w wyniku represji stalinowskich” („Represje wobec kadry kierowniczej KPP”, w: *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. Jarema Maciszewski (Warszawa: Książka i Wiedza, 1989), 198).

³² Henryk Markiewicz, „Wznowienie *Romansu Teresy Hennert*”, *Odrodzenie*, nr 40 (1947): 3.

autorki” przedstawiał piłsudczykowską formację, ale jednocześnie jego ideologia „to tylko zasłona dymna dla działalności na rzecz Kraju Rad”³³. W tym duchu osądził go też Jerzy Kwiatkowski, wskazując, że antypatriotyczne i antypaństwowe wywody Andrzeja nie są odzwierciedleniem postawy autorki czy wymowy powieści³⁴.

Również u Żeromskiego komunista to przede wszystkim bezwzględny wróg państwa narodowego i bezkrytyczny filozowiet. Dogmatyczny Antoni Lulek to też życiowy nieudacznik i ucieleśnienie choroby fizycznej oraz pokraczności z odcieniem szaleństwa. Tomasz Burek zastanawiał się: „stąd może jego nazwisko, które oznacza trucicielskie ziele, szaleje, odurzający blekot”³⁵. Astmatyczny (też „duchowo”, jak ujął to narrator) i zgorzkniały student prawa, a równocześnie obdarzony dobrą pamięcią manipulator, jest jednak katalizatorem dylematów społecznych i patriotycznych Cezarego. To rozczarowanie do młodego państwa i złość na uwiad idej poprowadzą w finale Barykę na Belweder ze zrewoltowanym robotniczym tłumem i uświadomionymi komunistami oraz pod ramię z Lulkiem. Ramię w ramię z rewolucją przeciw państwu.

Lulek to nie jedyny komunista ukazany w powieści. Nie reprezentuje partii sam, nie jest jej upostaciowieniem, co więcej, jest raczej jej karykaturą. Obraz polskiego komunizmu w *Przedwiośniu* jest bardziej urozmaicony i bywa nawet „zniewalający”. To nie tylko twarz rozkaszlanego słabowitego fanatyka z podkrążonymi oczami, z mizernymi wąsikami koloru nasturcji „pod sinawym nosem”, to przecież również oblicze wysmukłej, kruczowłosej Karyli. Zgrabna mówczyni na nielegalnym partyjnym mityngu wciela powaby rewolucji – jak później półnaga Ursa w *Motorach* (1937) i Stefania Chrzanowska w *Martwym morzu* (1939) – powieściach Emila Zegadłowicza – jak elokwentna Elza Landau w *Rodzinie Karnowskich* (1943) Izraela Joszui Singera czy wiotka brunetka Tamara Blumenthal w *Czarnej róży* (1962) Juliana Strykowski. W Cezarym Karyla bardziej jednak niż erotyczne dreszcze wywołuje „rankor przeczenia”. W powieściowym świecie argumenty komunistów nie są bowiem pozbawione siły dowodowej, perswazyjnej mocy i wiarygodności. Na Cezarym duże wrażenie wywierają wszak słowa jednego z agitatorów, który w uniesieniu dowodził:

³³ Ewa Wiegandt, wstęp do: Zofia Nałkowska, *Romans Teresy Hennert*, XLVII.

³⁴ Jerzy Kwiatkowski, *Dwudziestolecie międzywojenne* (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2000), 221.

³⁵ Burek, „Problemy wojny”, 504. Zwracano na to uwagę i wcześniej. Recenzent *Czasu* (K. R., „Żeromski i bolszewizm”, *Czas*, nr 192 (1925)) pisał: „Żeromski umyślnie dał mu nazwisko trującego zielska (*Hyoscyamus niger*), by wyrazić całą odrazę tej figury, żyjącej nienawiścią do Polski, radością z jej niepowodzeń, uwielbieniem dla porządków bolszewickich”.

Więzienia przepełnione są aresztowanymi działaczami robotniczymi i działaczami narodowości uciskanych. Cztery tysiące więźniów politycznych przebywa w Polsce za kratą. [...] Zeznania wymusza się za pomocą bicia i tortur średniowiecznych. Więźniów bada się prądem elektrycznym. Rozebranego do naga Nykyfora Bortniczuka badał prądem elektrycznym komisarz Kajdan...³⁶.

O tym, iż Żeromski wykorzystał tu autentyczny przykład, przypomniał po latach Jan Śpiewak:

W tym samym [1929] roku zgłosił się do [Stanisława Jerzego] Leca [...] Edward Brecher, więzień polityczny, o którym Żeromski pisał w *Przedwiośniu*. Jest taka scena w tej książce, kiedy komisarz policji Kajdan torturuje więźnia politycznego, każąc mu skakać po sprężynach, przez które przebiega prąd elektryczny. Tym więźniem był Brecher, kapecowiec. W czasie służby w wojsku prowadził agitację polityczną i został aresztowany³⁷.

W *Przedwiośniu* wszyscy komuniści zebrani w biurze „Polexa” zaprezentowani zostali z dystansem. W ich opisie, a więc poniekąd w stosunku do KPRP, wyczuwalna jest doza ironii: to przecież perspektywa Cezarego, który mając porównanie z doskonałymi mówcami wiecowymi z Charkowa i własne rewolucyjne doświadczenia, nieco podejrzliwie przygląda się miejscowym szynom. Zgaduje, kto zacz, i złośliwie ocenia. Okazuje się, że jeden z prelegentów jest w typie robotniczym „czysto polski[m]” (to „przysadkowaty człowieczyna z zarostem, [...] blondynowy, [...], proletariacko-pospolity”), drugi w typie ziemiańskim (to „człowiek nieco starszy, siwawy, [...], coś jakby szlachcic z folwarku, niepokojący się o swe oziminy, strączkowe i okopowizny”), trzeci – chłopskim, ukraińskim (to nieco nerwowy „młody, przystojny, tęgi *mołojec*” w soroczce), inni – to być może inteligencja pracująca, zapewne jacyś urzędnicy niższego szczebla. Skład uzupełnia wspomniana już wykształcona brunetka – lekarka. Grupa członków komitetu partyjnego i słuchaczy na tajnym zebraniu, na które Cezarego przyprowadził Antoni³⁸, stanowi więc coś w rodzaju przekroju społecznego partii i jej sympatyków. Wśród zgromadzonych są mężczyźni w ubraniach robotniczych, ale i w sukmanach oraz tużurkach, a więc inteligenci, robotnicy, chłopci, wysadzeni z siodła drobni szlachcice. Stanowi też coś w rodzaju przekroju narodowościowego: aktywni stanowią

³⁶ Żeromski, *Przedwiośnie*, 288.

³⁷ Jan Śpiewak, *Przyjaźnie i animozje* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965), 149.

³⁸ „Oczywiście jest to naiwne i konspiracji tak się nie robi” – protestował stary rewolucjonista Henryk Kamieński w artykule przedrukowanym w *Wiadomościach Literackich* (w numerze 36 (1927): 1) pod redakcyjnym tytułem „Krytyk sowiecki o Żeromskim”.

„typowi” Polacy, jest też typowy Ukrainiec. Czy ulegniemy presji stereotypu, gdy w czarnowłosej kobiecie o egzotycznym imieniu/pseudonimie dopatrzymy się brakującej figury – towarzyski żydowskiego pochodzenia? Być może, ale byłaby ona dopełnieniem w pełni stereotypowego obrazka ukazanego w scenie partyjnego mitingu.

Jedną z hipotez, pozwalających rzucić nieco światła na niezwykle pseudonim powieściowej komunistki, jak i jej narodowość, jest przypuszczenie, iż Karyla to dźwiękowa aluzja do Kamilli Horwitz-Kancewiczowej, lekarki, czynnej działaczki KPRP/KPP, siostry Maksymiliana Horwitz-Waleckiego i Janiny Mortkowiczowej³⁹. Skojarzenie oparte jest nie tylko na brzmieniu imion. Za przypuszczeniem tym przemawia ponadto zawód Kamilli i jej duża aktywność w warszawskim Wydziale Kobiety KC KPRP/KPP – Kancewiczowa w latach 1923–1929 stała na jego czele⁴⁰. Znaczący jest również fakt, że Żeromski dobrze znał rodziną Horwitzów: Jakub Mortkowicz, szwagier Kamilli, był przecież oddanym wydawcą jego dzieł⁴¹. Wprawdzie nie zgadza się wiek obu pań – Kamilla w 1924 miała lat 45, podczas gdy powieściowa Karyla była w oczach młodzieńca kobietą „lat trzydziestu”, lecz różnicę ową można nieco „przypudrować” pojemną formułą wieku balzakowskiego. Dodajmy, iż Żeromski, budując scenę zebrania komunistów, posłużył się autentycznymi przemowami (w usta Karyli włożył np. wypowiedź Czesławy Groszerowej) i – jak pokazaliśmy – wykorzystał rzeczywiste wydarzenia i postaci (komisarza Kajdana i jego metody)⁴². Przypuszczenie, że i Karyla mogła mieć swój pierwowzór w świecie niefikcyjnym, nie wydaje się więc nazbyt dowolne czy słabo umotywowane. Podobnie jak przekonanie o stereotypowości ukazanej sceny.

Swój stosunek do idei komunistycznej autor *Przedwiośnia* ujawnił *expressis verbis* we wcześniejszej publicystyce (której zwieńczenie stanowi *Snobizm*

³⁹ O rodzinie Mortkowiczów i Horwitzów zob. Joanna Olczak-Roniker, *W ogrodzie pamięci* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002).

⁴⁰ Z relacji ustnej Hanny Wierbłowskiej dowiadujemy się, że „Wydział Kobiety, [...], faktycznie rozpoczął pracę w 1923 r. Pierwszy skład [...] przedstawiał się następująco: Kamila Kancewiczowa (sekretarz), Eстера Golde-Strożecka, Hanna Wierbłowska oraz Ryta Rywosz-Hay”. Podaje za: Franciszka Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918–1923* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1968), 92.

⁴¹ Zob. Hanna Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem kłoska* (Warszawa: PIW, 1962).

⁴² W archiwum Żeromskiego zachowały się dwa listy od Leona Kajdana. O korespondencji pisarza z obrażonym komisarzem policji ze Lwowa wspomina Hanna Mortkowicz-Olczakowa, zob. „Listy od komisarza Kajdana” oraz „Ulotki”, w: Hanna Mortkowicz-Olczakowa, *O Stefanie Żeromskim* (Warszawa: PIW, 1964). Również Wacław Naake-Nakęski w napastliwej antykomunistycznej i antysemickiej broszurze *Saltomortale wielkiego pisarza: list otwarty do Stefana Żeromskiego z powodu „Przedwiośnia”* (Poznań: nakładem autora, 1925) odniósł się do tej sprawy.

i postęp (1923)), dramatach („*Ponad śnieg bielszym się stanę*” (1920)) i zwłaszcza w eseju *Na probostwie w Wyszkowie* (1920), portretując przedstawicieli Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski: Feliksa Dzierżyńskiego jako kata, Juliana Marchlewskiego jako błazna i Feliksa Kona jako głupca. Te alegoryczne widma, rewolucyjne upiory, które wraz z sowieckimi żołdakami nawiedziły kraj w 1920 roku, sprowadziły na ojczyznę śmierć i zniszczenie, czego – jak podkreślał autor eseju-reportażu – wybaczyć nijak nie można. Niemniej – co zauważał z równie silnym przekonaniem – kwestia społeczna w Polsce jest problemem palącym i należy ją szybko rozwiązać, tyle że nie na sposób bolszewicki⁴³.

Ze „szkoły Żeromskiego” wywodził się zarówno Andrzej Strug, jak i Juliusz Kaden-Bandrowski. Ten pierwszy to, jak głosi obieguwa niemal formuła, „[s]ocjalista i żołnierz, człowiek walki i człowiek moralnego obowiązku”, „[p]isarz o szlachetnym obliczu”⁴⁴. W powstałej mniej więcej w tym samym czasie co *Przedwiośnie* książce *Pokolenie Marka Świdry* Strug zmagął się z podobnym dylematem co Żeromski w swej ostatniej powieści: krwawa bolszewicka rewolucja mimo horrendalnych zbrodni ku czemuś niepojętemu społecznie jednak zmierza, a w niepodległej Polsce panuje zastój czy nawet moralny regres. Świadczyły o nim rozmowy Marka z przyjaciółmi, generałem Daraszem, ostatnia jego dyskusja z Nusymem Skurnikiem (Marianem Plechynskim), a zwłaszcza sceny z podchorążym Śniatem. Ta drugoplanowa postać patrioty „spod dziwnej gwiazdy” to bohater wojny 1920 roku pozbawiony w jej wyniku nóg, który trafił następnie do polskiego więzienia, by tam zgnić przeżarty gruzlicą kości, oskarżony o bolszewizm, a po wycofaniu tego absurdalnego zarzutu – o „sprzysiężenie w wojsku”. Lęk przed spiskiem, górujący nad sprawiedliwością i zdrowym rozsądkiem, sprawił, że romantyczny wizjoner i „nieszczęsny apostoł” nowej Polski stał się ofiarą rodzącego się reżimu i soldateski.

To jednak u innego piłsudczyka i żeromszczyka oraz krytyka rządzących a zwłaszcza opozycyjnych polityków, u Kadena-Bandrowskiego pojawił się najbardziej pozytywny obraz komunisty. Jan Duś, sygnalista szybowy w kopalni, jest dzielny, odpowiedzialny i zdolny do wyrzeczeń górnikiem⁴⁵,

⁴³ Więcej zob. Maria Jolanta Olszewska, „Stefan Żeromski i polityka. Pisarz wobec niepodległości Polski”, w: *Żeromski. Powroty*, red. Maria Jolanta Olszewska (Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2024), 113–123.

⁴⁴ Zob. np. Burek, „Problemy wojny”, 508, 517.

⁴⁵ Z perspektywy „radikalnego socjalizmu” – jak ujął to Stanisław Wygodzki („Oko w oko z bandrowszczyzną”, *Głos Literacki*, nr 5 (1929): 2) – postawa Dusia była jednak nieodpowiednia,

a jego siostra – też komunistka – Lenora staje się ukochaną protagonisty *Czarnych skrzydeł*, „patrioty” Tadeusza Mieniewskiego. Tadeusz to były porucznik wojska polskiego, biorący udział w wojnie 1920, obecnie zaś pragmatyczny – choć i romantycznie kochliwy – „wynalazca” wielofunkcyjnego smaru. Jest on synem prominentnego działacza PPS, postaci wzorowanej na Ignacym Daszyńskim, polityku w powieści bezlitośnie wykpionym. Sam Kaden relację Dusia i Mieniewskiego – owo rozpalenie „przedziwną miłością wzajemnej nienawiści” (L 212)⁴⁶, ambiwalencję (*Hassliebe*) patriotyzmu i rewolucyjności, ten niemożliwy splot internacjonalno-państwowy – ukazał w licznych scenach, w których młodzieńcy walczą ze sobą (na samym początku Duś próbował nawet zastrzelić starego Mieniewskiego), obściskują się, szamoczą, obejmują, płaczą razem, śpią na jednym barłogu, podpierają się wzajem, nieźle podpici prowadzą jeden drugiego i stale wadzą ze sobą. Symboliczna staje się wymiana płaszczy w finale powieści, już po wybuchu w szybie: Duś pochowany zostaje w „raglanie doskonałym” Mieniuka – który, zatrudniając się w kopalni, odrzucił nazwisko ojca-polityka. Tadek chodzi więc obecnie w „paletku jesiennym” Janka, „nader starym” (T 55). Lenora zastanawia się nawet przez chwilę, kto leży w grobie: brat czy kochanek? – tak się do siebie upodobnili z czasem, choć tak różni byli przecież na początku. Z perspektywy całej powieści młodzieńcy tworzą dziwaczny splot „Rewolucj[i] popod rękę z Ojczyzną...” (T 57). Syntetyczny obraz ten jest więc podobny do sceny z finału *Przedwiośnia*, ale jednak odmienny: w *Czarnych skrzydłach* dylematy Baryki jakby się rozdziwiły i znalazły wyraz w dwóch odrębnych i równoważnych postaciach⁴⁷, podczas gdy w powieści Żeromskiego Lulek stanowił tylko krzywe zwierciadło i decyzyjny katalizator dla rozdwojonego w sobie protagonisty.

a nawet fałszywa i zgubna – jego zmagania to tylko walka doraźna: o podwyżkę i podstawowe świadczenia socjalne, a nie o pryncypia, czyli rewolucję proletariacką.

⁴⁶ Cytuję za wydaniem: Juliusz Kaden-Bandrowski, *Czarne skrzydła. Lenora*, wyd. III [sic!], przejrane i popr. przez autora (Warszawa: Gebethner i Wolff 1937 (cytowane jako: L z podaniem numeru strony)); Kaden-Bandrowski, *Czarne skrzydła. Tadeusz*, wyd. II, przejrane i popr. przez autora (Warszawa: Gebethner i Wolff 1937 (dalej jako: T)). Zob. L 84, L 212, T 57, T 59, T 172–173, T 180–181, T 260, T 327.

⁴⁷ Literacki zabieg rozszczepienia „konstelacji psychicznej” na dwie postacie ukazał Ludwik Jekels w prelekcji „Zagadnienie podwójnej ekspresji tematów psychicznych”, w: Ludwik Jekels, *Pisma wybrane*, tłum. Anna Kowalcze-Pawlik (Kraków: TAIWPN Universitas, 2021), 223–224.

Powieść-reportaż Kadena miała ukazywać przede wszystkim dwulicowość lewicowych partii niekomunistycznych, zwłaszcza PPS-u, demoniczność obcego kapitału (jego wcieleniem jest Francuz, dyrektor Coeur⁴⁸) i górniczą nędzę oraz poniewierkę kobiet (Lenora i inne pracownice kopalni są regularnie wyzyskiwane seksualnie⁴⁹ przez majstrów). Książka spotkała się jednak z dezaprobatą znacznej części krytyki marksistowskiej. Jan Hempel uznał, że *Czarne skrzydła* to powieść faszystowska, gdyż ma służyć wywołaniu lęku przed możliwością społecznego zrywu, ma ostrzegać klasy posiadające przed nadciągającym niebezpieczeństwem⁵⁰. Podobnie wymowę utworu przedstawili Henryk Drzewiecki i Fryderyk Mecen⁵¹, Bruno Jasieński⁵² czy później Ignacy Fik, który uznał, że *Czarne skrzydła* „są pewnego rodzaju paszkwilem na świat robotniczy”, a bezideowy autor⁵³ unurzał powieściowych proletariuszy „w jakimś mistyczno-ideowym” błocie.

⁴⁸ Ten motyw – w kontekście komunistycznych praw rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego – pojawił się później w powieści Artura Prędskiego *Bełtowski zredukowany* (1933). „[D]rapieżny, okrutny, bezwzględny dyrektor” Kobler (149) – też Francuz oczywiście – został zastrzelony przez „zredukowanego” urzędnika. Edward Bełtowski za młodu był rewolucjonistą i katorżnikiem, a po powrocie z zesłania uległ pokusie „małej stabilizacji”. W czasach wielkiego kryzysu pozbawionemu pracy, duchowej energii, miłości i perspektyw mężczyźnie nie pozostało nic innego, tylko samobójstwo. Jak zasugerował narrator, wprawdzie mógłby go uratować komunizm, od dawna „[w] głębi duszy przyznawał komunistom rację” – bowiem to oni walczyli obecnie „o to wszystko, [...] za co i on poszedł kiedyś na katorgę” – to, „stojąc poza uświadomionym klasowo ruchem rewolucyjnym” (241–243), był już jednak z góry skazany na porażkę w walce o byt.

⁴⁹ Mechanizm: praca za seks – wyraziście ukazała później Halina Krahelska w *Polskim strajku* (1936).

⁵⁰ Zob. Jan Wiślak [Hempel], „Polska powieść faszystowska”, *Kultura Mas*, nr 1–2 (1929): 19. Hempel podsumował swe rozbudowane wywody następująco: „Bohaterem powieści jest legun-faszysta, którego Kaden-Bandrowski zamaskował, przefrasowawszy go z siepacza w służbie kapitału międzynarodowego na niewinnie policzkowanego męczennika [Tadeusz po postrzeleniu Kustryńiówny został zmasakrowany przez policjantów]. Ten Chrystus faszystowski zmodernizowany jest na wzór zaczynających swą karierę założycieli kapitalizmu amerykańskiego [...]. Od Żeromskiego różni się Kaden-Bandrowski tym, że działa w innym okresie walk klasowych, pod względem metody artystycznej tym, że w walce przeciw rewolucji zamiast karykaturowania indywidualnych działaczy rewolucyjnych, wprowadził na scenę karykaturę masy robotniczej”.

⁵¹ Henryk Drzewiecki, Fryderyk Mecen, *Od „Czarnych skrzydeł” do czarnej koszuły* (Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka, 1930).

⁵² Zob. Marian Stępień, „Polska krytyka literacka w Związku Radzieckim 1917–1937”, *Pamiętnik Literacki*, t. 58, z. 3 (1967): 130–131.

⁵³ Ignacy Fik, *Dwadzieścia lat literatury polskiej (1918–1938)* (Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, 1939), 95. Podobnie wcześniej ocenił Kadena Witkacy: „brak [mu] filozoficznego, a nawet, o zgrozo, i określonego dość społecznie światopoglądu” (*Jedynie wyjście*, oprac. Anna Micińska (Warszawa: PIW, 1993), 153), a po latach – Burek („Problemy wojny”, 524): „Kaden stał się uosobieniem pisarza sanacyjnego dlatego właśnie, że nie miał jako twórca powieści politycznych żadnego programu i nie miał własnego świata idei. Był dokładnie taki, jaka była sanacja: bezprogramowy w sztuce demaskacji i – pomimo całego «bombastu» retorycznego – bezideowy”.

Główny nurt powieści polityczno-społecznej zasilają w pierwszej połowie dwudziestolecia utwory sytuujące się w obszarze historiozoficznej i metafizycznej groteski czy politycznej fantastyki lub satyry, jak np. opowiadanie Jędrzeja Stubiedy *Pierwszy dzień szczęścia* (1922)⁵⁴, powieści *Czandu* (1925) Stefana Barszczewskiego⁵⁵, *Wielki dzień* (1926) Andrzeja Struga, *Opowieść o ostatniej walce* (1926) Wacława Pańskiego-Solskiego, *Palę Paryż* (1929) Brunona Jasieńskiego czy Edmunda Jezierskiego *Palę Moskwę* (1930)⁵⁶.

Ostrą satyrą polityczną na komunizm jest Jezierskiego *...A gdy komunizm zapanuje...* (1927). Ta „powieść przyszłości” to dystopijna wizja historii świata po zwycięstwie niemiecko-rosyjskiej Armii Czerwonej, wspieranej przez karne oddziały chińskie. Cechą charakterystyczną ujęcia Jezierskiego jest zupełny brak światłocienia w budowaniu typów ludzkich i szerokie posłużenie się inwektywą. Bohaterami jego paszkwilu są bowiem obok postaci fikcyjnych te wzorowane na autentycznych polskich politykach związanych z Komunistyczną Frakcją Poselską i występujących w powieści pod własnymi nazwiskami: Jerzy Sochacki, Stefan Królikowski, Sylwester Wojewódzki, Stanisław Ballin, Tomasz Dąbal. Wśród powieściowych komunistów, władających obecnie Polską, jest też adwokat Ignacy Buracz – to z kolei wyraźna aluzja do obrońcy w licznych procesach komunistycznych, Teodora Duracza. Wszyscy bez wyjątku komuniści przedstawieni zostali w fantazji Jezierskiego nie tylko jako zdrajcy i zbrodniarze (niektórzy z nich rzeczywiście byli sowieckimi agentami), ale przede wszystkim jako zupełni degeneraci moralni⁵⁷.

⁵⁴ W tej komunistycznej utopii najdzielniejszy junak Armii Czerwonej, Wasyl Gromow, likwiduje niedobitki kontrrewolucjonistów, najgorszych wrogów ludzkości, skrywających się u „papięza buddystów” w Tybecie: Adolfa Hoffmana, Mikłósa Horthy’ego, Borysa Sawinkowa, Edmunda Noskego i Józefa Piłsudskiego (*Kalendarz Komunistyczny na rok 1922*, 151).

⁵⁵ Rzec rozgrywa się w przyszłości: wprawdzie w podtytule pojawia się informacja, że w wieku XXII, ale fabuła obejmuje tylko sierpień i wrzesień 2070 r. Narcyz Alfons Ludek z obozu „altruistów i pacyfistów” (188) – antagonistą polskiego męża stanu, europośła Adama Znicza – to kanalia i warchoł, szermujący wyszperanymi w starych kronikach hasłami ludowładztwa (188), naiwny internacjonal i „ostatni Mohikanin demagogii” (190). To również, jak można by rzec, komunistą *après la lettre*. Choć ówczesna Polska jako „całość odrębna” Ludka mało interesowała (219), to jednak w bitwie z nawałą mongolską odezwała się w nim „krew przodków, zakwiliło przywiązanie synowskie” do ojczyzny. Salonowy rewolucjonista zginął jako nawrócony tuż przed śmiercią patriota i zostało mu „przebaczone” (224).

⁵⁶ Zob. antologię w opracowaniu Agnieszki Haski i Jerzego Stachowicza *Śniąc o potęgę* (Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2012), zbierającą i komentującą polskie opowieści fantastyczne i historie alternatywne sprzed 1939 roku.

⁵⁷ W utworze Jezierskiego *Palę Moskwę* (1930), będącym literacką repliką na powieść *Palę Paryż*, pojawiają się z kolei karykaturalne postacie Brunona Jasieńskiego (chuderlawego „średniego wzrostu żydka”) i Tomasza Dąbala („o twarzy ordynarnej, trywialnej”), którzy to „za sowieckie

Na przykład po klęsce komunizmu „dwaj najwięksi oprawcy czerezwyczajki warszawskiej” stoczyli krwawy bój o zagrabione łupy. Królikowski, jak relacjonuje narrator, „w przystępie szału, wywołanego nadużyciem kokainy i lękiem” przegryzł Buraczowi gardło, rozorał mu twarz paznokciami i go udusił. Sam zaś zginął – od ciosów Buracza zadanych nożem⁵⁸.

Również Edward Ligocki w powieści *Gdyby pod Radzyminem...* (1927) naskicował alternatywną wersję zdarzeń po przegranej bitwie warszawskiej. Gdy do stolicy wkroczyli Sowieci, razem z nimi weszli polscy komuniści, jak Marchlewski, Kon, Dzierżyński, Leszczyński, Dąbał, Radek (37). Jednak to nie oni – w przeciwieństwie do ujęcia Jezierskiego – są postaciami działającymi. Najbardziej odrażające w powieści osoby to żydowscy przedstawiciele nowej władzy: socjopata dr Karol Rebstock (49) i sadysta Mojsiej Sałomonowicz Galperinow – szef czerezwyczajki i bezwzględny oprawca GPU, nakazujący np. oskaldowanie i darcie pasów skóry z katolickiego księdza (57–60). W świecie przedstawionym powieści komunizm stale i konsekwentnie łączony jest bowiem z Żydami: centrum agitacji komunistycznej sprzed inwazji umiejscowiono na Nalewkach (10–12), tylko ta dzielnica pozostała też w pełni wierna komunistycznej idei po zdobyciu miasta przez Rosjan (63), Wincentego Witosa na śmierć skazuje rewolucyjny trybunał, w którym zasiadają niemal same „wychrztzy i niechrztzy” (154) itd. Natomiast narrator – adiutant Józefa Hallera – kiedy snuje plany powstania zbrojnego w stolicy, mogącego ją częściowo unicestwić, zastanawia się: „I po co nam Nalewki? Raz pozbędziemy się żydów. Kłopot zbyteczny. Kto wie, co będzie? Bombardowanie, perzyna...” (66)⁵⁹. Identyfikacja gloryfikowanej w powieści formacji politycznej nie nastręcza kłopotów. Bohaterami narodowymi są generałowie Józef Haller i Józef Dowbor-Muśnicki. Józef Piłsudski pojawia się jedynie w tle jako straceńczy, ale nieistotny, dowódca „batalionu śmierci” gdzieś na Lubelszczyźnie. O PPS i polityce lewicy mówi się zaś z nieukrywaną pogardą – „kryptobolszewizm” (206). Bojowcy PPS, dopiero gdy wysiądą z czerwonego tramwaju na przystanku Niepodległość, staną się dla hallerczyków akceptowalni (172), choć nadal niepewni jako towarzysze (170, 179). W zakończeniu pojawia się porównanie bliskich narratorowi sił i tendencji do drużyn d’Annunziowskich i faszystowskich szwadronów z lat 1919–1920 (206)

pieniądze zdradzają Polskę i służą wiernie swym panom, organizując szpiegostwo i zamachy komunistyczne w Polsce...” (t. 1, 105–106).

⁵⁸ Edmund Jezierski, *...A gdy komunizm zapanuje... Powieść przyszłości*, t. 2 (Warszawa: Biblioteka Nowości, 1927), 146–147.

⁵⁹ W finale czytelnicy dowiadują się, że przedstawione wydarzenia były snem bohatera-narratora. Nie zmienia to jednak wymowy jego wizji.

oraz zapowiedź „wzięcia na sztych” tych złych demonów, które jeszcze pozostały w kraju po rozprawieniu się z Sowietami... (207).

Jedyna postać z obozu sowieckich najeźdźców, należąca do „polskiego oddziału międzynarodówki komunistycznej” (21–22, 38), która budzi sympatię narratora, to Halina Czajkowska rodem z Odessy, bowiem – mimo jej światopoglądu i otoczenia, w którym się obraca – bije od niej „coś jasnego” (46). Ta dobrze ubrana, czysta (sic), ładna, zgrabna i pewna siebie brunetka (18–19) ukończyła studia w Genewie i Paryżu, kursy w Moskwie, wykonywała też jakąś rewolucyjną robotę na Krymie i Kaukazie (52). Halina jest zwolenniczką tolerancji, równości i wolności, to działaczka zajmująca się w częściowo podbitej Warszawie pracą charytatywną na rzecz dzieci. Bohater flirtuje z tą zakochaną w nim „histeryczną komunistką” (31) ze względów... taktycznych (48) – musi bowiem na terenie wroga opiekować się rannym generałem – i traktuje ją protekcyjnie, a jej komunizm uważa za kobiecą fanaberię, irracjonalny idealizm. W pewnym momencie Czajkowska sama o sobie mówi: „głupia, opętana dziewczyna” (61), a finalnie zrywa z bolszewizmem (197, 199). Wątek miłosny w powieści nie kończy się jednak szczęśliwie. Ostatecznie czerwona pani komisarz nie zdobywa serca rotmistrza z błękitnej armii. Z punktu widzenia narracji dziewczyna musi być „czysta”, żeby nieskazitelny obrońca kraju mógł ją z czystym sumieniem całować i z nią sypiać, ale o wspólnym życiu endeckiego oficera i eks-komunistki mowy być nie może. Dalej „ojczyzna” już pod rękę z „rewolucją” nie pójdzie (nawet do łóżka).

Jako jeden z pierwszych groteskową deformacją i paradoksem w kontekście partyjnym i religijno-historycznym posłużył się przyszły redaktor *Miesięcznika Literackiego*, Aleksander Wat. Jego nowela *Prowokator* (1924)⁶⁰ to

⁶⁰ Pierwodruk w „Nowej Kulturze” 1924, nr 1. Nie był to jedyny wczesny utwór prozatorski Wata, łączący komunizm, utopię i groteskę. W opowiadaniu *Żyd Wieczny Tulacz* (napisanym w latach 1925/26, a opublikowanym w 1927 w tomie *Bezrobotny Lucyfer. Opowieści* (Warszawa: F. Hoesick)) genialny talmudysta z Zebrzydowa spekulatywnie splatający naukę Chrystusa z dialektyką Lenina buduje system neokatolickiego marksizmu, w którym to Żydzi – jako praźródło tych dwóch idei – mają odgrywać rolę decydującą, bowiem tylko oni są w stanie zespolić „wszystkie sprzeczności” (111). Co więcej, to żywotni Żydzi powinni – w ujęciu młodego Natana – „stanowić hierarchię kleru katolickiego i przebudować świat w nową teokrację”, teokrację komunistyczną. Dzięki uzyskaniu przychylności barona Goulda, dyktatora giełd, Natanowi udaje się zrealizować plan. Zostaje nawet papieżem, następnie skutecznie broni Europę przed chińską inwazją. Żydzi zaś w wyniku powolnej ewolucji opanowują Watykan. Z kolei antysemita (w roku 2320 – skrajnie już antykatolicki) przyjmuje i restauruje judaizm. W efekcie zostają poddani przez żydowski kler katolicki bezwzględny prześladowaniom. Z czasem mija jednak era religijnego despotyzmu, a starozakonni antysemita zwolna się emancypują z ograniczeń getta. Historia doprowadzona przez narratora do roku 2900 pokazuje, że przez 1000 lat w zasadzie niewiele się zmieniło (w Zebrzydowie ciągle błoto), tylko prześladowca z prześladowanym zamienił się miejscami.

utwór o członku partii rewolucyjnej⁶¹, który jednocześnie jest konfidentem. 40-letni Grzegorz, przeżywający kryzys tożsamości, nagle w widzeniu ujrzał samego siebie, jak idzie ulicą:

z jednej strony policjant, z drugiej rewolucjonista, z jednej strony rewolwer, uniform, z drugiej bluza, czerwony sztandar, bomba, z jednej strony ład, organizacja, kodeks, z drugiej rewolucja, bunt, wolność – to wszystko w jednej osobie, jedność dwoistości – prowokator – bóg!⁶².

Dzięki tej epifanii Grzegorz odnalazł sens życia. Religia prowokacji, której poczuł się prorokiem, polegała na wciąganiu w akcję terrorystyczną całego proletariatu, „aby następnie w stosownej chwili wydać go w ręce policji”. Konfident – niczym w antynomijnej sabataistycznej teologii – świadomie posługując się złem, chciał przybliżyć nadejście dobra i jednocześnie końca, który wyobrażał sobie jak nowoczesną egzekucję: „niezliczona ilość krzeseł elektrycznych, w każdym rewolucjonista, przed każdym policjant”. Gdy prowokator daje znak, „każdy policjant naciska guzik, w każdym krześle ginie rewolucjonista”. Czasami jednak wizja wirowała mu przed oczami: to policjanci siedzieli na krzesłach... Skutkiem misyjnej pasji prowokatora był terror, który rozszalał się w całym kraju – wybuchały prochownie, ginęli ministrowie – lecz Grzegorz ciągle zwlekał z finalną denuncjacją, „[i]nformował fałszywie, mylił ślady” (75), aż w końcu Państwo załomotano do jego drzwi...

Z czasem motyw młodzieńca urabianego przez policję polityczną na kapusia albo motyw złamanego przez defensywę słabeusza, odrzuconego przez towarzyszy, stał się toposem „realistycznej” prozy komunistycznej. Pojawił się np. w noweli Zenaidy Kondraszewej-Zdziarskiej *Prowokator* (1928) i w powojennych powieściach Jerzego Putramenta (*Rzeczywistość*, 1947) czy Leona Pasternaka (*Komuna miasta Łomży*, 1951). O likwidacji prowoka traktowały pełne wewnętrznego dramatyzmu opowiadania Andrzeja Wolicy z tomu *Rudy* (1938) czy patetyczna powieść Wandy Wasilewskiej *...że padliście w boju*

A komunizm, o którym marzył młody Natan? W pewnym momencie fabuły przestał być dla narratora interesujący... Więcej o tym tekście pisze Włodzimierz Bolecki w szkicu „Regresywny futurysta” (wstęp do Aleksander Wat, *Bezrobotny Lucyfer i inne opowieści*, wybór i oprac. Włodzimierz Bolecki, Jan Zieliński (Warszawa: Czytelnik, 1993)).

⁶¹ Nie jest wprawdzie powiedziane wprost, że chodzi o okres po 1918 roku i o członka KPRP, ale historia osadzona jest w rodzimych realiach, a szlagworthy, którymi Grzegorz epatuje na zebraniach – „walka klas, dyktatura proletariatu, ucisk kapitału, towarzysze, materializm dziejowy” – jednoznacznie wskazują na członka partii radykalnie lewicowej, zapewne KPRP/KPP.

⁶² Cytat za wydaniem: Wat, *Bezrobotny Lucyfer i inne opowieści*, 74.

(1958)⁶³ i równie podniosła nowelka Julii Prajs „Śmierć prowokatora” (ze zbioru *Znak H* z 1962). W ironicznej noweli Wata, stojącej u początku tej serii, prowokacja otrzymała jednak inną sankcję: nie tragiczną (jak u Wolicy) czy hagiograficzną (jak u Wasilewskiej), lecz bluźnierczą. Pierwszym i prawdziwym arcyprowokiem w utworze jest bowiem... sam Bóg. Natomiast androgyniczność i schizofreniczność prowokatora, radykalna metaforyczność utożsamienia – działacza międzynarodowej partii i przedstawiciela państwowej policji politycznej – to najbardziej śmiały w omawianej epoce koncept splotu rewolucji z ojczyzną.

GŁOS INNEGO
– LEKCJA LITERATURY

Naszkicowane portrety z pierwszej połowy dwudziestolecia były przede wszystkim efektem oglądu problematyki rewolucji bolszewickiej i działalności rodzimych komunistów lub sympatyków partii z oddali i z zewnątrz. Obrazki Rudnickiego i żołnierskie nowele Leńskiego (*Republika demokratyczna* i *Z pola walki*) to ujęcia wyjątkowe, tak jak i brawurowe ataki na współczesność w wykonaniu Aleksandra Wata⁶⁴. W prozie polskiej tego okresu dominują dość pobieżne spojrzenia na niepokojących Innych: albo zapiekłych wrogów nowej Polski (młodych, zdesperowanych intelektualistów, jak Laterna, Lulek czy Schleifstein), albo wrogów nowego porządku – robotników (jak Duś i towarzysze) bezwzględnie eksploatowanych przez międzynarodową i polską finansjerę oraz rodzimych polityków. To, dodajmy, portrety głównie mężczyzn. Kobiety ukazywane są na marginesie: jako „siostry rewolucjonistów” – przez system społeczny wykorzystywane (Lenora) i niszczone (Zosia) – lub jako pewne anomalie w męskim świecie polityki i twardej walki społecznej (Karyla, Schleifsteinowa) czy rozhisteryzowane idealistki (Halina Czajkowska). Jako najwyrazistsze otrzymujemy więc przede wszystkim konterfekty zgryźliwego, enigmatycznego i cynicznego „szpiona”; „tępego”, zacierzewanego doktrynera; bohaterskiego, choć sfanatyzowanego i zabiedzonego robotnika oraz karykaturalne portrety bezwzględnych zbrodniarzy – naszkicowane przez ideowych przeciwników komunizmu, choć czasem z polityczną lewicą sympatyzujących, wizerunki nakreślone grubą kreską na

⁶³ W słowniku *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* (t. 9) pojawia się informacja, że rzecz jako opowiadanie pt. *Trzej przeciw miastu* powstała już w 1935.

⁶⁴ Zob. Leon Pomirowski, *Nowa literatura w nowej Polsce* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1933), 184.

podstawie nie ezoterycznej wiedzy uczestników wydarzeń, ale informacji powszechnie dostępnych w prasie lub w nielegalnie kolportowanych stenogramach przemówień obrońców w procesach politycznych (np. świętojurskim). Również na podstawie listów otwartych w obronie więźniów politycznych, np. Stanisława Ryszarda Standego czy intelektualistów francuskich. Te wcześniejsze literackie reprezentacje ideolog partyjny Adolf Warski wykpił już w 1925:

Dotychczas w opowiadaniach, powieściach, publicystyce polskiej, w całym tzw. „towarzystwie” traktowano zawsze komunistów polskich jako bandytów, płatnych agentów Moskwy, szpiegów, w najlepszym wypadku jako degeneratów i półszaleńców, a w każdym razie – jako wrogów Polski⁶⁵.

Najbardziej wyraziści powieściowi apostołowie zmiany, figury transgresji, przedstawiciele niezadowolonych, rozczarowanych i gnębionych to Laterna, Lulek i Duś. To ich głosy wypowiadają najbezwzględniejszą krytykę ustroju, nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, wojny i obranego kierunku zmian. Co więcej, to chwilowi rzecznicy samych autorów, posługujących się komunistyczną argumentacją, a nawet propagandą, aby zmusić czytelników „do refleksji i namysłu” – choć w ostatecznym rozrachunku w powieściowej „polifonii racji” komuniści pozbawiani są prymatu, poddawani wyczuwalnej odautorskiej krytyce i stopniowo acz skutecznie dezawuowani jako wiarygodni przewodnicy po tekstowych światach. Na ten chwyt nieulätwiania sobie pisarskiej roboty lub swoistej manipulacji zwracali już uwagę krytycy przedwojenni – jak Emil Breiter⁶⁶ czy cytowani Henryk Drzewiecki i Fryderyk Mecen oraz badacze współcześni⁶⁷. Mecen i Drzewiecki w rozdziale pt. *Quo vadis... proletariacie?* złośliwie skomentowali pisarską strategię Kadena, zauważając, że „występuje wobec PPS jako komunista. Pożycza on sobie z arsenału trzeciej Międzynarodówki broń, nie zaciągając jednocześnie żadnych zobowiązań. [...] Kaden wygrywa komunizm przeciw PPS. Licytuje. Komuniści dają więcej”⁶⁸. We wcześniejszej powieści Kadena *General Barcz* (1923) taką właśnie rolę: wroga obdarzonego autorytetem, odgrywał „czerwony” generał

⁶⁵ Adolf Warski, przedmowa do *Przedwiośnia*, oprac. Henryk Markiewicz, *Pamiętnik Literacki*, t. 56, z. 1 (1965): 293.

⁶⁶ Emil Breiter, „Tragizm rzeczywistości. Zofia Rygier-Nałkowska: *Romans Teresy Hennert*”, *Świat*, nr 2 (1924): 13–14. Zacytowana fraza w poprzednim zdaniu pochodzi z recenzji Breitera (14).

⁶⁷ Zob. Hanna Kirchner, *Nałkowska albo życie pisane* (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2011), 206, 208, 215.

⁶⁸ Drzewiecki, Mecen, *Od „Czarnych skrzydeł”*, 31.

(238), „komunistyczny” oponent Barcza (37) – Dąbrowa. Owe epitety pochodziły wprawdzie od samego Barcza oraz jego zausznika Pycia i miały charakter wyłącznie retoryczny, służyły bowiem zdezwuowaniu politycznego konkurenta, jednak mglisty program polityczny Dąbrowy rzeczywiście zawierał w sobie elementy społecznego radykalizmu, a streszczał się w refrenicznie powracającym hasłem: „Równość, sprawiedliwość...”. Rozgoryczony Dąbrowa tłumaczył Rasińskiemu niczym młody Laterna ojcu czy przystojny młójec Baryce: „Strzelamy już do służby folwarcznej – sądzisz, Barcz tego nie wie?... W miastach strzelamy do bezrobotnych – sądzisz, Barcz o tym nie wie?... Wie [...]” (136)⁶⁹.

Hanna Kirchner – podobnie jak wcześniej Breiter – z uznaniem pisała o takiej właśnie konstrukcji bohatera, mając na myśli postać dziwnego komunisty w *Romansie Teresy Hennert*:

Młody Laterna posłużył tu **na chwilę** Nałkowskiej jako *porte-parole*, [...]. Wykorzystała [...] jego krytycyzm do osądzenia błędów i zaniechań młodej władzy. Ale zaraz po tym chwytą go na sprzecznościach i hipokryzji, odsłania ciemną stronę jego zadań emisariusza rewolucji⁷⁰.

W pierwszej części dwudziestolecia zadanie powieściowego komunisty to przede wszystkim rola demaskatora obłudy „legunów”, a także chadeków, endeków i ludowców oraz przenikliwego krytyka dotychczasowej polityki. Jednocześnie to funkcja cynicznego wroga państwa narodowego jako takiego i zaślepionego, nieludzkiego trybuna krwawej rewolucji, pożerającej własne dzieci. Żeromski już w *Snobizmie i postępie* jako przyczynę sukcesów agitacji bolszewickiej wskazywał bezmyślne naśladownictwo wschodnich wzorów (*vide* Lulek) oraz brak załatwienia „kwestii socjalnej” w wolnym kraju – niewyobrażalną dziś biedę i drożyznę (*vide* Duś). Owa niesprawiedliwość, zauważał, „zatrzuca życie odrodzonej ojczyzny groźbą rewolucji socjalnej, niebezpieczeństwem wywarcia pomsty za swą krzywdę na zubożonej szlachcie i zubożonym gburstwie”. Autor *Róży* zastrzegął: „Nie posądzam nikogo o wysługiwanie się wrogom. Są dusze gorące, którym obmierzł widok biedy, deptanej przez polskie burżuazystwo” (*vide* Śniat, Świda, Baryka, Mieniuk), ale dodawał: „istnieje również snobizm rewolucyjny. Są dusze, którym pachną piwnice moskiewskie, zalane krwią, dusze tęskniące za możliwością pastwienia

⁶⁹ Cytaty pochodzą z wydania Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1958.

⁷⁰ Kirchner, *Nałkowska*, 215. Wyróżnienie I. P.

się, katowania, władania”⁷¹ (vide Laterna, Dzierżyński⁷², Buracz, Królikowski, Szymkiewicz⁷³, Birner⁷⁴).

Co wnosi więc perspektywa literacka przy ocenie międzywojennego komunizmu polskiego? Poetyckość to domena wieloznaczności, podwodnych prądów znaczeniowych, podmywających pewniki. Kapecowcy, ich sympatycy czy stronnicy w polskiej literaturze lat dwudziestych – wbrew wstępnej i wczesnej ocenie Warskiego – to oczywiście nie tylko zdrajcy ojczyzny i „płatni agenci” Rosji, to również ludzie głęboko rozczarowani nową rzeczywistością, jak protagonista *Przedwiośnia* czy bohaterowie Rudnickiego, i zdesperowani oraz poniżeni, jak zbiorowy bohater *Czarnych skrzydeł*, czyli górnicy, to ludzie uwiedzeni i zmanipulowani, jak porucznik Lin w *Romansie Teresy Hennert*⁷⁵ czy naiwna idealistka Halina Czajkowska w powieści Ligockiego. To również ludzie oszukani i skrzywdzeni, szukający zemsty, a przez komunizm dowartościowani – jak Szymkiewicz z *Wściekłych psów* – lub cyniczni demagodzy, szukający poklasku, żądni władzy i własnych korzyści, jak Ludek z powieści Barszczewskiego *Czandu*⁷⁶.

⁷¹ Cyt. za: Stefan Żeromski, *Publicystyka 1920–1925*, oprac. Zdzisław J. Adamczyk (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2017), 166, 169, 175.

⁷² Chodzi o postać z eseju Żeromskiego *Na probostwie w Wyszkowie*. W podobnym duchu i z odcieniem karykatury przedstawia potem twórcę Czecha Ferdynand Ossendowski w powieści biograficznej *Lenin* (1930) i Bogdan Jaxa-Roniker w beletryzowanej biografii *Dzierżyński. Czerwony kat* (1933).

⁷³ Szymkiewicz z powieści Bandrowskiego nie jest oczywiście członkiem KPRP. Bohater – jak wspomniano wcześniej – wybiera się do kraju przed powstaniem polskiej partii komunistycznej, by dopiero „bolszewizmowi przygotować drogę” (s. 242), ale i rozkoszować się przewidywanymi mordami. W rozmowie z głównym bohaterem, Józefem Zauchą, mówiąc o swojej misji, przywołuje apokaliptyczny obraz kadzi bożego gniewu, z której tryska krew (s. 243). Postaci krwiożerczych komunistów spoza KPRP/KPP to również wspomniany już dr Rebstock z powieści Ligockiego i demoniczna „czarna dama”, rosyjsko-żydowska aktorka i agentka GPU Agnes z *Wściekłych psów*.

⁷⁴ Birner i birnerowcy to rozłamowa grupa w PPS z powieści Tatarówny *Przeciw losowi*. Pro-sowiecki i antynarodowy towarzysz Birner tak przekonywał do rewolucji na pepeesowskim zebraniu: „Przewrót ogarnie ziemię [...]. I nie ma siły, która by go wstrzymać mogła” (67). Socjalistom zarzucał zaś: „Boicie się garści krwi, ofiar jednego pokolenia”. I pytał: „Czy ludzkość wam droższa, czy ten mały kawałek świata? [...] Czy wszechludzkie ideały, czyli zawsze tylko swoje małe, ojcyste?” (71).

⁷⁵ Diagnoza ta pokrywa się z przekonującą analizą historyczną Konrada Zielińskiego, zob. „Uwiedzeni, zmanipulowani, zdesperowani? Młodzież komunistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej”, w: *Metamorfozy społeczne*, t. 7: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. Anna Landau-Czajka i Katarzyna Sierakowska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2013), zwłaszcza 90–92.

⁷⁶ Postać takiego typowego partyjnego aparaczyka, karierowicza pozbawionego przyzwoitości i zasad moralnych – krasomówcy Daniela – szerzej ukaże później Izrael Jozua Singer w powieści

Ponadto, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że dokumentację partyjną niszczone i fałszowano, że konspiratorzy zasadniczo dzienników nie pisali⁷⁷, podobnie jak więzienni strażnicy i sędziowie (ani jedni, ani drudzy nie zostawiali też wspomnień⁷⁸), to ukaże nam się wtedy pomocnicza rola literatury pięknej, stanowiącej „czuły zapis stanu symbolicznego uniwersum”⁷⁹ i umożliwiającej dotarcie do niego, czyli wyobraźniową rekonstrukcję prawdopodobnych motywacji, nadziei i rozterek członków KPP a także tych, którzy polskich komunistów traktowali jako śmiertelne zagrożenie dla państwa.

Podsumowując, w pierwszej połowie dwudziestolecia wątki kaepowskie pojawiły się przede wszystkim w utworach politycznych oponentów komunistów. Andrzej Wolica w 1928 r. diagnozował i wzywał na łamach *Głosu Literackiego*: „Nasza, ciągle coś zapowiadająca, młodzież literacka nie dała nam jeszcze nic: Czekamy!”⁸⁰. „Nasza” – w sensie „komunistyczna”. Wydaje się, że również „proza proletariacka”, którą postulował w tytule, miała szerszy zakres niż tylko opowiadania i powieści dla robotników lub z życia robotników. Ignacy Fik po dekadzie zauważał z dezaprobatą: „Jest zjawiskiem zastanawiającym, że powieściopisarze o wyraźnym światopoglądzie socjalistycznym nie podejmują tematów o proletariacie. Dość wymienić czołowych przedstawicieli lewicy, jak Strug, Kruczkowski czy Czuchnowski”⁸¹. Również temat partii komunistycznej, choć z wielu powodów kuszący, z wielu innych był po prostu niebezpieczny (konspiracja) czy niewskazany (cenzura). Nie znaczy to jednak, że w drugiej połowie międzywojnia oczekiwania Wolicy się nie spełniły, wręcz przeciwnie. Wątek KPP w kolejnej dekadzie zyskał liczne rozgałęzienia, zdynamizował się i zradykalizował. Stało się tak, gdyż trafił przede wszystkim w ręce działaczy KPP i sympatyków partii – Władysława Kowalskiego, Henryka Drzewieckiego, Sydora Reya, Haliny Górskiej, Elżbiety Szemplińskiej, Rafała Lena, Bolesława Piacha, Gustawy Jareckiej, Poli Gojawczyńskiej, Wandy Wasilewskiej, Leona Kruczkowskiego, Emila Zegadłowicza, Andrzeja Wolicy i wielu innych –

Towarzysz Nachman (1938), napisanej w jidysz i wydanej w Nowym Jorku, ale Polski i żydowskich komunistów w naszym kraju dotyczącej.

⁷⁷ Zob. Zbigniew Mitzner, „Wstęp”, w: *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wybór Jan Dąbrowski (Warszawa: Czytelnik, 1962), 12.

⁷⁸ Jak wyjaśniał Andrzej Friszke (*Czekanie na rewolucję*, 15), „[w]ynikało to zapewne z niechęci do dzielenia się wiedzą o sprawach trudnych i z dużym prawdopodobieństwem źle przyjmowanych przez czytelnika. Czasów, gdy możliwość publikacji wspomnień stała się realna, nie dożył prawie nikt z działaczy wyższego szczebla”.

⁷⁹ Leder, *Prześlona rewolucja*.

⁸⁰ Andrzej Wolica, „O prozę proletariacką”, *Głos Literacki*, nr 15 (1928): 2.

⁸¹ Fik, *Dwadzieścia lat*, 96–97.

bogacąc się o głębię autentyczności oraz dramatyzm osobistych rozterek i przemian, ale jednocześnie tracąc artystyczne wyrafinowanie i szerszą perspektywę, wynikającą ze zdystansowania.

BIBLIOGRAFIA

UTWORY LITERACKIE

- Bandrowski, Jerzy. *Czerwona rakietka*. Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polskie, 1921.
- Bandrowski, Jerzy. *Wściekłe psy*. Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polskie, 1921.
- Barszczewski, Stefan. *Czandu. Powieść z XXII wieku*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1925.
- Boguszewska, Helena i Jerzy Kornacki. *Powieść pod różą*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2011.
- Chojnowski, Piotr. *Dom w śródmieściu*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1924.
- Haska, Agnieszka i Jerzy Stachowicz, red. *Śniąc o potęgę*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2012.
- Jaxa-Roniker, Bogdan. *Dzierżyński. „Czerwony kat”*. Warszawa: Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Polska Zjednoczona”, 1933.
- Jezierski, Edmund. *...A gdy komunizm zapanuje... Powieść przyszłości*, t. 1–2. Warszawa: Biblioteka Nowości, 1927.
- Jezierski, Edmund. *Pałę Moskwę*, t. 1–3. Warszawa: S. Cukrowski, 1930.
- Kaden-Bandrowski, Juliusz. *Czarne skrzydła. Lenora*, wyd. III [sic!], przejrane i popr. przez autora. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1937.
- Kaden-Bandrowski, Juliusz. *Czarne skrzydła. Tadeusz*, wyd. II, przejrane i popr. przez autora. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1937.
- Kaden-Bandrowski, Juliusz. *General Barcz*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1958.
- Kondraszewa-Zdziarska, Zenaida. „Prowokator”. *Trybuna Radziecka* 1928, nr 6.
- Krahelska, Halina. *Polski strajk*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, 1937.
- Leński, Julian. *Z pola walki*. Kijów: Polskie Wydawnictwo Komunistyczne, 1920.
- Ligocki, Edward. *Gdyby pod Radzyminem...* Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzeczpospolita”, 1927.
- Mniszek, Helena. *Sfinks*. Warszawa: Nakładem Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich, 1922.
- Nałkowska, Zofia. *Pisma wybrane*, t. 1, wyd. II rozszerzone, wyboru dokonał Wilhelm Mach. Warszawa: Czytelnik, 1956.
- Nałkowska, Zofia. *Romans Teresy Hennert*, oprac. Ewa Wiegandt. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 2001.
- Ossendowski, Ferdynand. *Lenin*. Poznań: Wydawnictwo Polskie, 1930.
- Pański-Solski, Wacław. *Opowieść o ostatniej walce*. Mińsk: Wydawnictwo Państwowe Białorusi, 1926.
- Prajs, Julia. *Krzywe litery*. Warszawa: Czytelnik, 1960.
- Prajs, Julia. *Znak „H”*. Warszawa: Czytelnik 1962.
- Prędzki, Artur. *Bełtowski zredukowany*. Warszawa: Sfinks, 1933.

- Rudnicki, Lucjan. *Republika demokratyczna. Opowiadania*. Warszawa: PIW, 1954.
- Singer, Izrael Jozua. *Bracia Aszkenazy*, tłum. Maria Krych. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1998.
- Singer, Izrael Jozua. *Towarzysz Nachman*, tłum. Krzysztof Modelski. Lublin: Fame Art, 2022.
- Singer, Izrael Jozua. *Rodzina Karnowskich*, tłum. Maria Krych. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1992.
- Strug, Andrzej. *Pokolenie Marka Świdry*. Warszawa: W. Czarski, 1925.
- Strykowski, Julian. *Czarna róża*. Warszawa: Czytelnik, 1954.
- Stubieda, Jędrzej [Tadeusz Radwański]. „Pierwszy dzień szczęścia”, *Kalendarze Komunistyczny na rok 1922*.
- Tatarówna, Stefania. *Przeciw losowi*. Warszawa–Kraków: Księgarnia J. Czerneckiego, c. 1930.
- Wasilewska, Wanda. *...że padliście w boju*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1958.
- Wat, Aleksander. „Prowokator”. W: Aleksander Wat, *Bezrobotny Lucyfer i inne opowieści*, oprac. Włodzimierz Bolecki, Jan Zieliński. Warszawa: Czytelnik, 1993.
- Wat, Aleksander. „Żyd Wieczny Tułacz”. W: Aleksander Wat, *Bezrobotny Lucyfer i inne opowieści*, oprac. Włodzimierz Bolecki, Jan Zieliński. Warszawa: Czytelnik, 1993.
- Weyssenhoff, Józef. *Cudno i ziemia cudeńska*. Warszawa: „Biblioteka Polska”, 1921.
- Weyssenhoff, Józef. *Noc i świt*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1924.
- Witkiewicz, Stanisław Ignacy. *Jedyne wyjście*, oprac. Anna Micińska. Warszawa: PIW, 1993.
- Wygodzki, Stanisław. *Zatrzymany do wyjaśnienia*. Paryż: Instytut Literacki, 1968.
- Zegadłowicz, Emil. *Martwe morze. Pamiętnik Jana w Oleju Żydlu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1954.
- Zegadłowicz, Emil. *Motory*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1988.
- Żeromski, Stefan. *Sułkowski*. – „Ponad śnieg bielszym się stanę”, oprac. Grażyna Legutko. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2016.
- Żeromski, Stefan. *Przedwiośnie*, przedm. Zdzisław Jerzy Adamczyk. Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2019.
- Żeromski, Stefan. *Publicystyka 1920–1925*, oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2017.

OPRACOWANIA LITERATUROZNAWCZE

- Abramowska, Janina. „Serie tematyczne”. W: Janina Abramowska, *Powtórzenia i wybory. Studia z tematyki i poetyki historycznej*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1995.
- Bolecki, Włodzimierz. „Regresywny futurysta”. Wstęp do: Aleksander Wat, *Bezrobotny Lucyfer i inne opowieści*, wybór i oprac. Włodzimierz Bolecki, Jan Zieliński. Warszawa: Czytelnik, 1993.
- Breiter, Emil. „Tragizm rzeczywistości. Zofia Rygier-Nałkowska: *Romans Teresy Hennert*”. *Świat*, nr 2 (1924).
- Burek, Tomasz. „Problemy wojny, rewolucji i niepodległości w zwierciadle prozy narracyjnej”. W: *Literatura polska 1918-1975*, red. Alina Brodzka, Helena Zaworska i Stefan Żółkiewski. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991, t. 1: 1918–1932.
- Drzewiecki, Henryk i Fryderyk Mecen. *Od „Czarnych skrzydeł” do czarnej koszuli*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka, 1930.

- Fik, Ignacy. *Dwadzieścia lat literatury polskiej (1918-1938)*. Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, 1939.
- K. R. „Żeromski i bolszewizm”. *Czas*, nr 192 (1925).
- Kamieński, Henryk. „Krytyk sowiecki o Żeromskim”, tłum. Jan Barski. *Wiadomości Literackie*, nr 36 (1927).
- Kielak, Dorota. *Wielka wojna i świadomość przełomu. Literatura polska lat 1914–1918*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2001.
- Kirchner, Hanna. *Nałkowska albo życie pisane*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2011.
- Kwiatkowski, Jerzy. *Dwudziestolecie międzywojenne*. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2000.
- Łempicki, Zygmunt. „Osnowa, wątek, motyw”. W: Zygmunt Łempicki, *Studia z teorii literatury*. Warszawa: PWN, 1966.
- Łoch, Eugenia i Krzysztof Stępnik, red. *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*. Wybrane zagadnienia. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999.
- Mach, Wilhelm. „O twórczości Zofii Nałkowskiej”. W: Zofia Nałkowska, *Pisma wybrane*, t. 1, wyd. II rozszerzone, wyboru dokonał Wilhelm Mach. Warszawa: Czytelnik, 1956.
- Maciejewska, Irena. *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920*. Kielce: Wydawnictwo Szumacher, 1991.
- Markiewicz, Henryk. „Wznowienie *Romansu Teresy Hennert*”. *Odrodzenie*, nr 40 (1947).
- Mitzner, Zbigniew. „Wstęp”. W: *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wybór Jan Dąbrowski. Warszawa: Czytelnik, 1962.
- Olszewska, Maria Jolanta. „Stefan Żeromski i polityka. Pisarz wobec niepodległości Polski”. W: *Żeromski. Powroty*, red. Maria Jolanta Olszewska. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2024.
- Ożóg, Zenon, Anna Jamrozek-Sowa i Anna Wal, red. *I wojna światowa w literaturze i innych tekstach kultury. Reinterpretacje i dopełnienia*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016.
- Pawłowski, Łukasz. „Czystość, brud i chaos rewolucji. O dwóch częściach *Przedwiośnia*”. *Teksty Drugie*, nr 3 (2009).
- Podraza-Kwiatkowska, Maria. *Literatura Młodej Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997.
- Pomirowski, Leon. *Nowa literatura w nowej Polsce*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1933.
- Stefanowska, Zofia i Janusz Sławiński, red. *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Warszawa: Czytelnik, 1978.
- Stępień, Marian. „Polska krytyka literacka w Związku Radzieckim 1917-1937”. *Pamiętnik Literacki*, z. 3 (1967).
- Stępnik, Krzysztof. „Metafory rewolucji w literaturze polskiej lat 1905–1914”. *Pamiętnik Literacki*, z. 2 (1992).
- Stępnik, Krzysztof. *Rekonesans: studia z literatury i publicystyki okresu I wojny*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1997.
- Urbanowski, Maciej. *Rok 1920 w literaturze polskiej. Zarys monograficzny*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, 2020.
- Warski, Adolf. „Przedmowa” [do *Przedwiośnia*] (1925), oprac. Henryk Markiewicz. *Pamiętnik Literacki*, z. 1 (1965).

- Wiegandt, Ewa. „Wstęp”. W: Nałkowska, Zofia. *Romans Teresy Hennert*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2001.
- Wiślak [Hempel], Jan. „Polska powieść faszystowska”. *Kultura Mas*, nr 1–2 (1929).
- Wolica, Andrzej. „O prozę proletariacką”. *Głos Literacki*, nr 15 (1928).
- Wójcik, Włodzimierz. *Zofia Nałkowska*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1973.
- Wygodzki, Stanisław. „Oko w oko z bandrowszczyzną”. *Głos Literacki*, nr 5 (1929).
- Żółkiewski, Stefan. „Przedmowa”. W: Zofia Nałkowska, *Romans Teresy Hennert*. Warszawa–Łódź: Książka, 1947.

OPRACOWANIA FILOZOFICZNE, HISTORYCZNE I WSPOMNIENIA

- Ajzner, Seweryn i Zbigniew Szczygieski, red. *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski 1935–1938*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1968.
- Badiou, Alain. „The Communist Hypothesis”. *New Left Review*, nr 49 (2008).
- Badiou, Alain. *The Communist Hypothesis*, transl. David Macey, Steve Corcoran. London–New York: Verso, 2010.
- Benjamin, Walter. *Pasaże*, tłum. Ireneusz Kania. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- Bukała, Marcin i Mariusz Krzysztofiński, red. *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*. Rzeszów: Instytut Pamięci Narodowej, 2015.
- Friszke, Andrzej. *Czekanie na rewolucję. Komuniści w II Rzeczypospolitej 1921–1926*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN – Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023.
- Friszke, Andrzej. „Komunizm nie był w Polsce ciałem obcym. Z Andrzejem Friszkiem rozmawia Łukasz Bertram”. *Kultura Liberalna*, nr 7 (2021).
- Friszke, Andrzej. *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN – Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020.
- Holzer, Jerzy. *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1974.
- Jekels, Ludwik. „Zagadnienie podwójnej ekspresji tematów psychicznych”. W: Ludwik Jekels, *Pisma wybrane*, tłum. Anna Kowalcze-Pawlik. Kraków: Universitas, 2021.
- Kierczyński, Lucjan. „Represje wobec kadry kierowniczej KPP”. W: *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. Jarema Maciszewski. Warszawa: Książka i Wiedza, 1989.
- Kornat, Marek i Rafał Łatka, red. *Polskie wizje i oceny komunizmu (1917–1989)*. Warszawa: Instytut Historii PAN – Instytut Pamięci Narodowej, 2020.
- Kowalczyk, Elżbieta, red. *Komuniści w międzywojennej Warszawie*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2014.
- Kowalczyk, Elżbieta. *Komuniści w Warszawie. Działalność Komitetu Warszawskiego KPRP/KPP (1918–1938)*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2022.
- Leder, Andrzej. *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2014.
- Leinwand, Aleksandra J. „Działalność agitacyjna i propagandowa komunistów polskich w RSFR w latach 1918–1920”. *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. XL (2005).
- Leinwand, Aleksandra J. „Rewolucja versus niepodległość. Konflikt (z)realizowanych marzeń”. W: *Rok 1918. Odrodzona Polska i sowiecka Rosja w nowej Europie*, t. 1, red. Leszek Zasztowt i Jan Szumski. Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN – Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr, 2019.

- Mortkowicz-Olczakowa, Hanna. *O Stefanie Żeromskim*. Warszawa: PIW, 1964.
- Mortkowicz-Olczakowa, Hanna. *Pod znakiem kłosa*. Warszawa: PIW, 1962.
- Naake-Nakęski, Wacław. *Saltomortale wielkiego pisarza: list otwarty do Stefana Żeromskiego z powodu „Przedwiośnia”*. Poznań: nakładem autora, 1925.
- Olczak-Roniker, Joanna. *W ogrodzie pamięci*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002.
- Śpiewak, Jan. *Przyjaźnie i animozje*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965.
- Świetlikowa, Franciszka. *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918–1923*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1968.
- Zieliński, Konrad. „Uwiedzeni, zmanipulowani, zdesperowani? Młodzież komunistyczna w Drugiej Rzeczypospolitej”. W: *Metamorfozy społeczne*, t. 7: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. Anna Landau-Czajka i Katarzyna Sierakowska. Warszawa: Instytut Historii PAN, 2013.
- Žižek, Slavoj. *Od tragedii do farsy, czyli jak historia się powtarza*, tłum. Maciej Kropiwnicki, Barbara Szelewa. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2011.